

GAZETA USTRONSKA



Nr 15(192)/95

13—19 kwietnia

40 gr (4000 zł)

ISSN 1231-9651

KOPE WAJEC NARACHUJCIE

Święta Wielkanocne należą obok świąt Bożego Narodzenia do najradośniejszych obrzędów dorocznych. Atmosfera tych świąt była zawsze rodzinna, przepełniona ciepłem wiosennego słońca. Po długiej zimowej martwocie nadchodził czas przebudzenia, czas „zmartwychwstania” roślin, zwierząt. Śnieg na polach i drzewach znikł ustępując miejsca soczystej zieleni. Można było usłyszeć pierwsze, delikatne pogwizdywania drożdów. W pierwszych promieniach słońca otwierały swoje główki złote i purpurowe bratki. To wszystko miało ogromny wpływ na charakter tych świąt.

W Wielki Piątek rodziny mieszkające w pobliżu potoku lub rzeki spieszyły bosą, by obmyć się zimną wodą. W wiadrach i drewnianych putniach przynoszono także wodę dla starszych, którzy ze względu na stan zdrowia pozostali w domu.

Wczesnym rankiem w Wielką Sobotę wszystkie dziewczyny myły się bardzo starannie i długo, aby jak głosiło ówczesne porzekadło „były przez cały rok szwarne i się uzdały”.

Od białego ranka Wielkiej Soboty aż do późnego wieczora w kuchniach wrzała praca. Gospodyni i wszystkie domowe dziewczęta zamykały się w niej na klucz i piekły buchty, szoldry czyli murzyny oraz „baranki”. Mężczyznom w tym dniu wstęp do kuchni był surowo zakazany. Murzyny były to ciasta drożdżowe z zapiekaną białą kielbasą lub szynką.

Osobliwością i wielką chlubą kucharek były rdzennie polskie specjały, czyli baby i mazurki.

Najlepszą i najbielszą mąkę przesiewano przez gęste sito. W wielkich glinianych misach ucierano żółtka z cukrem, dodawano szafran, który nie tylko pięknie barwił ciasto, ale także użyczał mu korzennego aromatu. Mielono migdały, orzechy, przebijano rodzyunki, tłuczono wonną wanilię. Z drożdży przygotowywano zaczyn.

Nalożone do form ciasto przykrywano czystymi, białymi, lnianymi obrusami, aby się nie zaziębiło, gdyż zaziębiona baba nie rosła i miała zakalec. Gdy baba była już należycie wyrośnięta, (dokończenie na str. 5)



Chciałach Wóm roztomili ustróniocy, a nie jyny jo, ale tu wszyscy z Redakcyji „Ustróńskij” pięknie powinszować na ty Świynta: cobyście byli zdrowi, dobrze sie mieli, cobyście na wiosne dostali nowóm chęć do roboty, a przez Świynta cobyście sie dobrze wypoczywali. Nó i winszujym Wóm moc radości i Bożego błogosławieństwa na cały rok.

Nó, a jako myślicie, czemu by mieli sie najwiyncyj radować przez ty Świynta? Coby to lepij pojąć, pomyślcie se, cobyście powiedzieli, jakby tak kiery, co go mocie radzi, był fest nimocny, a potym naroz wyzdrowiol? Isto by każdy wtynczos pod powoł skokol z radości. Nie wiyym, jako tam kiery, ale jo by na pewno skokala. Nó, a co dopiyro by my powiedzieli, jakby tak kiery nóm bliski, znómy abo z rodziny, umrzil, a potym powstol zmartwych? To by dziepro było radości, prawda?

A przeca ty Wielkanocni Świynta łodprawiómy skyrz tego, że Tyn Najwyższy, kiery prawie dwa tysińce roków tymu żył na ziymi jako człowiek, umrzil lokropnóm śmiercióm, a potym powstol zmartwych.

Może tymu nie dycki sie uniymy z tego zmartwychwstano radować, bo nie myślymy o Nim, jako o kim bliskim, z kierym żyjemy na codziń. Nikiery se myśli, to było przeca tak downo, gdo wiy, jaki to tam było i co to mo sy mnóm wspólnego? Ale wiyecie, był taki jedyn młodzioł, co sztydyrowol to, wiyecie, prawo. Ón nie chciol w nic uwierzyć, jak tego nie sprawdź. I zaczął sprawdzać, jako to było z tym zmartwychwstaniem, a robił to tak, jako sie robi w sądzie: co kaj je o tym napisane, kiery to napisol, jak downo od tego czasu, jak sie to stało. Wyszło mu na to, że z tym zmartwychwstaniem to je najprawdziwszo prawda. I wtynczos ón dziepro uwierzył Tymu, co zmartwychwstol — uwierzył, że Ón żyje i że chce być jego najlepszym przijacielym.

Nó, bo o to sie w tym wszyckim rozchodzi: nie jyny chodzić do kościola i wierzyć, że ón kiesi żył, ale wierzyć Ónymu, że Ón chce teraz być dlo każdego z nas najlepszym Przijacielym i pumagać nóm we wszyckim. Ale jak kiery je naszym przijacielym, my też musimy tego chcieć. Tóż winszujym wóm i sobie, co by tak dycki było.

Hanka z Manhattanu

**Rada Miejska z Zarządem
Miasta Uzdrowiska Ustron**
składają wszystkim mieszkańcom i gościom
przebywającym w naszym mieście z okazji Świąt
Wielkanocnych życzenia dużo zdrowia,
radości, pogody ducha oraz satysfakcji
i zadowolenia z życia.

„Jeśli tylko w tym życiu...”

W niedużym pokoju biurowym stały cztery biurka ustawione parami. Trzy młode urzędniczki skończyły już pracę i szykowały się do wyjścia. Tylko czwarta, o wiele starsza od swych koleżanek, pochylała jeszcze siwą głowę nad rozłożonymi aktami. Weszła kierowniczką działu i skierowała się prosto do pracującej jeszcze kobiety.

— Zosiu — powiedziała — załatwiłam ci urlop na jutrzejszy dzień. — Jaki urlop? — zapytała zagadnięta, podnosząc głowę i patrząc smutnymi, zgaszonymi oczami na swoją przełożoną.

— Ja wiem nie prosiłaś o urlop, ale pomyślałam, że będziesz chciała jak co roku w Wielki Piątek mieć wolny dzień...

— To jutro już Wielki Piątek... Zupełnie straciłam rachubę czasu... Tak... Dziękuję ci bardzo, że o tym pamiętałaś.

— To było oczywiste, przecież pracujemy już razem tyle lat. Wiem, że teraz nie masz głowy do załatwiania takich spraw. Pomyślałam więc, że zrobię to dla ciebie...

— To bardzo ładnie z twojej strony. Dziękuję ci bardzo...

Pożegnały się i po kilku minutach pani Zofia Puchała wracała już do domu.

A więc jutro nie pójde do pracy — myślała.

— Jakoś niezręcznie było mi tłumaczyć Hance, że wolny Wielki Piątek nie jest mi już potrzebny. Od śmierci Małgosi nie chodzę do kościoła. Znam już tylko dwie drogi: do pracy i na cmentarz. Jutro nie pójde do pracy, wybiorę się z samego rana na cmentarz...

Wielki Piątek był taki jak niemal co roku. Od samego rana ciemne chmury pokryły niebo. Od czasu do czasu padał przelotny deszcz. Zofia poszła zaraz z rana na cmentarz i stanęła przed grobem swojej jedynej, ukochanej córki. Ten grób w zacisznej alei cmentarnej krył w sobie całe jej szczęście, całą radość. Wyszła za mąż wcześniej, mając zaledwie siedemnaście lat. Z ogromnej, ale jakże ślepej miłości. Rychło okazało się, że mąż z lubością zagląda do kieliszka, a pijany wykazuje sadystyczne skłonności. Wiele razy musiała uciekać z małą Małgosią przed pijanym mężem. Aż w końcu przeniosła się do innego miasta, dostała rozwód. Postanowiła nie wiązać się już z żadnym mężczyzną i życie swoje poświęcić wychowaniu Małgosi. To był cel jej życia. Co ma robić teraz, kiedy Małgosi już nie ma?

Och Małgosiu, Małgosiu! — myślała, siedząc na ławeczce koło grobu. — Jak nam dobrze było ze sobą. Chyba nie było szczęśliwszej matki ode mnie... Ty mi wynagrodziłaś wszystkie moje rozczarowania, wszystkie życiowe porażki. A teraz przyniosłaś mi największą klęskę. A przecież tak wszystko szło dobrze... Już gratulowano mi w pracy z okazji zdobycia przez ciebie dyplomu magisterskiego... A zaraz po powrocie ten straszny telegram o tym, że zostałaś ciężko ranna w wypadku autobusowym...

Pamiętam te straszne dni w szpitalu. Jeszcze nigdy w życiu nie modliłam się tak gorąco, nieustannie przez tyle dni... A jednak daremnie. Bóg pozostał głuchy na moje prośby... A może Go wcale nie ma? Wraz z twoją śmiercią straciłam wszystko: ciebie, moje szczęście, wiarę w Boga...

Cały dzień Zofia spędziła nad grobem swej córki. Kiedy zaczęło zmierzchać, wracała do domu. Jej

droga wiodła koło kościoła. Usłyszała pieśń zboru i bezwolnie, siłą długoletniego przyzwyczajenia weszła do kościoła. Właśnie młody duchowny wchodził na ambonę.

— Przecież to Rysiek, kolega Małgosi — pomyślała Zofia i wbrew sobie samej usiadła w ławce.

— Śmierć przeraża nas — usłyszała — pozbawia nas wiary, odwagi i nadziei. Szczególnie wtedy, gdy zabiera nam naszych bliskich. Jesteśmy gotowi zgodzić się na śmierć, ale pod warunkiem, że będzie to śmierć kogoś obcego. Gdy przychodzi nam oddać śmierci kogoś ukochanego, najdroższego, to wszystko się w nas buntuje, gotowi jesteśmy protestować przeciwko niesprawiedliwości losu, niesprawiedliwości Boga. Czy choć raz pomyśleliśmy o tym, że nasz Ojciec w niebiesiech także oddał śmierci swego umiłowanego Syna? Więcej, oddał Go zupełnie dobrowolnie. Czy rozumiemy, że uczynił to dla nas, aby Jego śmierć stała się śmiercią naszej śmierci, śmiercią naszych ukochanych zmarłych? Jeśli to rozumiemy, wrócimy tu do kościoła o świącie Wielkanocy, aby usłyszeć: Jezus żyje, z Nim i ja, i moi ukochani, których zabrała mi śmierć...

Wolno szła Zofia z kościoła do domu. A w uszach brzmiały jej słowa kaznodziei. Czuła ogromny zamęt w głowie, serce biło jej mocno. Miała wrażenie, jakby usłyszała coś, na co długo czekała, coś, co wreszcie rozświetli mroki jej rozpacz i smutku. Z tego zamętu coraz wyraźniej krystalizowało się postanowienie: O świącie Wielkanocy pójde na nabożeństwo rezurekcyjne.

Radosne, wielkanocne dzwony zaczęły bić, gdy Zofia wchodziła do kościoła. Nie mogła spać tej nocy. Czuła, że zbliża się coś ważnego, decydującego...

Przez okna padały radosne promienie wiosennego słońca. Zofii zdawało się, że to słońce nie tylko ogrzewa jej ciało, ale sięga o wiele głębiej... Czuła, jakby ogromna bryła lodu, którą przez ostatnie miesiące było jej serce, zaczęła się topić i budzić do nowego życia... W pewnej chwili spojrzała na swoją lewą rękę i stwierdziła ze zdumieniem, że promień słoneczny rozszepił się i stał się na jej ręce kolorową tęczę.

Tęcza to według Biblii znak łaski i miłości Bożej — pomyślała.

I wtedy do jej świadomości dotarły słowa czytane z ambony: „Jeśli tylko w tym życiu pokładamy nadzieję w Chrystusie, jesteśmy ze wszystkich ludzi najbardziej pożałowania godni. A jednak Chrystus został wzbudzony z martwych i jest pierwiastkiem tych, którzy zasnęli. Skoro bowiem przyszła przez człowieka śmierć, przez człowieka też przyszło zmartwychwstanie. Albowiem jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy zostaną ożywieni”.

To było to, na co czekała, co przeczuwała i w co przez tyle miesięcy nie potrafiła uwierzyć. Była najszczęśliwsza z ludzi, bo tylko w tym życiu pokładała nadzieję w Chrystusie, a kiedy poniosła ciężką stratę, nie miała już nadziei. Teraz już wiedziała, że Jezus żyje, a z Nim i przez Niego żyje i ukochana Małgosi.

Zofii zdawało się, że jej córka siedzi obok niej i przytakuje myślom: „Jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy zostaną ożywieni!”

ks. dr Henryk Czembor

W pierwszą niedzielę, po pierwszej pełni księżyca na wiosnę, obchodzimy corocznie radosne Święta Wielkanocne. W tym czasie, kiedy cała przyroda budzi się do życia i bierze niejako udział w radości ze zmartwychwstania swego Pana. Oto rozwijają się do słońca kwiaty, krzewy i drzewa. Z brzydkiej poczwarki powstaje piękny motyl, a milczące zimą ptaki rozpoczynają swój wiosenny koncert. Wszędzie coś nowego i dużo radości. W taki to sposób cała niemal przyroda zdaje się cieszyć ze zwycięstwa nad śmiercią.

Święta Wielkanocne są pamiątką Męki, Śmierci i Zmartwychwstania Jezusa Chrystusa. Posiadają szczególne znaczenie dla człowieka wierzącego. Nade wszystko Zmartwychwstanie Pańskie to najważniejsze Święto dla chrześcijanina i serce Ewangelii oraz szczyt historii naszego zbawienia. Św. Paweł napisze: „gdyby Chrystus nie zmartwychwstał, próżna byłaby nasza wiara...” I dlatego dla człowieka wierzącego jest to prawda o fundamentalnym znaczeniu.

Od najdawniejszych czasów Święta Zmartwychwstania Pańskiego były bardzo uroczyste obchodzone. Poprzedzający je tydzień nazywano Wielkim Tygodniem, w którym to obrzędy kościelne spłotyły się z obrzędami ludowymi. Po dzisiejszy dzień są kultywowane i pielęgnowane. Przypatrzmy się niektórym z nich i wyjaśnijmy co one oznaczają?

W Niedzielę Palmową przynosi się „palmy”, wykonane z witek wierzbowych, bazi, gałązek modrzewia, bukszpanu, barwiny czy borówek. Ich poświęcenie w czasie Mszy św. i procesja wokół kościoła, przypomina triumfalny wjazd Chrystusa do Jerozolimy, której mieszkańcy witali Go gałązkami palmowymi. Dawniej wierzone, że poświęcone baze nabierają niezwyklej mocy i polknięte — chronią od bólu gardła, ustawione na oknie — chronią w czasie burzy od piorunów i innej nawałnicy, zatknięte na rogu pola — chronią od szkodników, a zaorane podczas pierwszej skiby — przyniosą plon obfity. Niektóre z tych tradycji można spotkać do dziś.

Wszystkie ciężkie prace należało wykonać do Wielkiego Czwartku. W dniu tym po Mszy św. Wieczerzy Pańskiej w kościołach milkną dzwony — do Wielkiej Soboty zastępują je drewniane kołatki. Na Śląsku Cieszyńskim pozostał w niektórych parafiach taki zwyczaj, że chłopcy chodzili z tymi klekotkami po domach lub klekotali nimi w samo południe.

Wielki Piątek był najsmutniejszym dniem i żałoby Wielkiego Tygodnia i roku. Upamiętniano w ten sposób Śmierć Chrystusa na krzyżu. Na znak tego smutku oraz żałoby po dzisiejszy nie odprawia się w tym dniu Mszy św., ołtarze obnażone, tabernakulum puste, a wierni modlą się przy Bożym Grobie. Obowiązuje również post ścisły. W myśl dawnych wierzeń wody rzek i strumieni nabierały we Wielki Piątek uzdrawiającej mocy. Kto mógł spieszyl wcześniej rano do najbliższej strugi, aby się obmyć. Dziewczęta były przekonane, że zapewni im to urodę, a chorzy zdrowie. Przynoszono również tę wodę do domów i skrapiano nią bydło i zwierzęta.

Do tradycyjnych obrzędów Wielkiej Soboty należą do dzisiaj święcenie ognia, świecy paschalnej oraz wody chrzcielnej na cały rok, służącej do Sakramentu Chrztu św. Bardzo popularne wśród wiernych, jest w ostatnich czasach święcenie potraw wielkanocnych, tzw. „święcone”. Pośród różnych potraw znajduje się najczęściej baranek z ciasta, jajka, szynka lub zajączek. Baranek z ciasta jest symbolem Chrystusa, który szedł na zabicie cicho jak baranek. Jajo jest symbolem grobu Chrystusa, który martwy a jednak w nim było życie. Zajączek jest także symbolem nowego życia. Mówi się przecież zajączek a nie zając.

W Wielką Sobotę wieczorem odprawia się w kościołach Mszę św. Wigilii Paschalnej, w czasie której rozwiązują się dzwony i grają organy. Śpiewa się już radosne „Alleluja!” i tytułem wigilii rozpoczynają się Święta Wielkanocne. W wielu parafiach po tej Mszy św. jest uroczysta Rezurekcja. Jest procesja od Grobu Chrystusa, gdzie był złożony, z figurą Chrystusa zmartwychwstałego, świecą paschalną oraz Najśw. Sakramentem wokół kościoła ze śpiewem „Chrystus zmartwychwstał jest...” lub inną pieśnią wielkanocną. Towarzyszy orkiestra.

Święto Zmartwychwstania Pańskiego — Niedziela Wielkanocna — jest największym świętem w roku kościelnym i liturgicznym w Kościele Katolickim. Wszyscy wierni udają się do kościoła i składają sobie życzenia. Te parafie, które nie miały uroczystej Rezurekcji w Wielką Sobotę wieczorem, mają ją w Niedzielę Wielkanocną rano. I wtedy wszyscy obecni mają coś z udziału trzech Maryi, które bardzo wcześniej przyszły w Niedzielę Zmartwychwstania do Grobu Chrystusa, aby Chrystusa namazać i jako pierwsze dowiedziały się, że On zmartwychwstał.

Po powrocie z kościoła następuje uroczyste świętowanie przy stole, na które składają się między innymi potrawy święcone w Wielką Sobotę. Dawna tradycja każe pozostawać w domu do

Radosne Święta Wielkanocne

wieczora i nie wychodzić w tym dniu z domu. Ten dzień należało spędzać w swojej rodzinie w gronie najbliższych. Obecne czasy zmieniają nieco ten dawny zwyczaj. Do świętowania obecnych świąt na pewno włączy się

telewizja razem ze swoim świątecznym programem.

Poniedziałek Wielkanocny jest drugim dniem naszego świętowania. W tradycji mówi się, że jest to „lany poniedziałek”, w którym używa się więcej wody nie skąpiąc jej drugim. Jednak mało kto wie skąd się tej zwyczaj bierze. Ma on również związek ze Zmartwychwstaniem samego Chrystusa. Otóż tradycja chrześcijańska podaje, że po Zmartwychwstaniu Chrystusa wielu cieszących się z tego faktu, mówiło faryzeuszom i żydom, że On jednak żyje, a wtedy ci ostatni, nie chcąc słyszeć o tym, po prostu lało w nich wodę, aby o tym nie mówili. Zwyczaj lania wodą w drugie Święto Wielkanocy przetrwał do naszych czasów. Pomyślmy jednak używając wody o tej historii i czy czasem nie jesteśmy faryzeuszami używając jej w nadmiarze.

Radosne i przepiękne są Święta Wielkanocne, chociaż nie składamy sobie żadnych prezentów. Radosne i miłe, jakby wystarczała sama radość z tego faktu, że Chrystus Zmartwychwstał. Oto leżał w grobie, a jest żywy!... Odszedł od nas, ale powrócił!... Umarł, ale zmartwychpowstał!... O żadnym człowieku nie będzie można powiedzieć czegoś podobnego. Nikt nigdy nie miał i nie będzie miał podobnego tytułu. Mianowicie, że jest „ktoś”, kto wygrał ze śmiercią i śmierć zwyciężył. „Ktoś”, kto złamał jej oścień, nad Którym śmierć nie miała władzy. Tą osobą jest dla nas wszystkich Chrystus Pan — „Zwycięzca śmierci piekła i szatana”.

Prawda o Zmartwychwstaniu Chrystusa Pana, nadaje naszemu życiu właściwy sens. Tak jak Chrystus zmartwychwstał i my wszyscy zmartwychpowstaniami. I my możemy również wygrać ze swoją śmiercią za sprawą Jezusa z Nazaretu. A świadectwem Jego zwycięstwa są słowa Ewangelii, pusty grób, złamana pieczęć, straż, niewiasty, całun turyński. Co do faktu zmartwychwstania, nie może być żadnych wątpliwości.

Głos dzwonów kościelnych jest zawsze piękny i poniosły. Ale te dzwony szczególnie majestatycznie rozbrzmiewają w dzień Zmartwychwstania Pańskiego. Gdy po ceremoniach Wielkiego Czwartku milkną i odzywają się ponownie, to wtedy dzwonią jakoś inaczej. Jest to jakiś cudowny koncert ku czci Zmartwychwstałego Chrystusa. W miastach i wioskach, z dużych i z małych kościołów słychać ich donośny głos — tym razem zwiastujący radość zmartwychwstania.

Dzwony wielkanocne ogłaszają też i tę nadzieję, że wszystko co ziemskie szybko przemienie, również cierpienie chociażby największe. Tak było i w życiu Chrystusa. Po okrutnych cierpieniach Wielkiego Piątku nastał dzień Zmartwychwstania i chwały. To Zmartwychwstanie jest nadzieją naszego zmartwychwstania i chwały. Grób jest w prawdzie ostatnią stacją człowieka na ziemi, ale w końcu nie ostatnią. Zmartwychpowstaniami!...

Niech radosne Święta Wielkanocne staną się i naszą radością, ze zwycięstwa Chrystusa nad śmiercią, które może być i naszym zwycięstwem. I niech nas wszystkich uradują i ucieszą. Tajemnice paschalne, które będziemy przeżywać niech staną się i naszym własnym udziałem. A dzwony wielkanocne niech dla nas wszystkich brzmią radośnie, a nie będą wyrzutem naszego własnego sumienia. I niech te tajemnice i zwyczaje związane ze Świętami Wielkanocnymi dają nam wszystkim więcej radości w naszym trudnym, niełatwym i zabieganym życiu!

Ks. kanonik Antoni Kuś



Dzwony kościołów odezwią się w Dzień Zmartwychwstania.

Fot. W. Suchta

KRONIKA MIEJSKA

Ustroński PSS zwraca coraz większą uwagę na reklamę i promocję swoich wyrobów. Wody „Czantoria” znalazły się w europejskim katalogu artykułów spożywczych, który jest rozprowadzany w Europie Zachodniej. Oprócz tego planuje się wprowadzenie nowego typu reklamy na wzór Coca-Coli. Już za niedługo powinny się pojawić duże, metrowe podświetlane kapsle ze znakiem firmowym Czantorii. (mat)

★ ★ ★

Najlepsze życzenia dla Jubilatów:

Anna Gluza, lat 93, ul. Spółdzielcza 1/2
Janina Kosturek, lat 80, Oś. Cieszyńskie 3/1
Leopoldyna Juraszek, lat 80, ul. Partyzantów 29

★ ★ ★



Za parkowanie „na zakazie”, a taki obowiązuje przed SP—2, uczestnicy turnieju BRD wlepili policjantom mandaty. Fot. W. Suchta

★ ★ ★

Niedawno skoczowski Transkom uruchomił nową linię autobusową na trasie Ustroń — Golezów przez Hermanice, Kozakowice. Jak nas poinformowano, już od kilku lat napływały wnioski mieszkańców, aby uruchomić podobną linię. Aktualnie autobusy jeżdżą 6 razy dziennie. Na razie problemy ze zdążeniem do szkoły na godz. 8.00 mają dzieci z okolic Hermanic, jednak jak nas zapewniono wszelkie sugestie mieszkańców będą rozpatrywane przed 28 maja, czyli przed zmianą rozkładu jazdy. (mat)

★ ★ ★

Kierownictwo Kolei Liniowej na Czantorię poinformowało nas, że jak co roku przeprowadzony zostanie wiosenny przegląd oraz konserwacja urządzeń mechanicznych i elektrycznych. W związku z tym wyciąg od 3 do 29 kwietnia będzie nieczynny, a wznowienie ruchu pasażerskiego planowane jest na 30 kwietnia. (mat)

Ci, którzy od nas odeszli:

Maria Kiraga, lat 68, ul. Spółdzielcza 1/20
Anna Nowak, lat 79, ul. Cieszyńska V/6
Gustaw Fober, lat 94, ul. 9 Listopada 18
Sabina Drejewicz, lat 81, ul. Dworcowa 1
Wiktoria Madzia, lat 73, ul. 3 Maja 33
Tomasz Zwierniak, lat 87, Ustroń
Matylda Dziech, lat 84, Ustroń

TO I OWO OKOLICY

Samochód ratownictwa drogowego warty 800 mln starych zł otrzymała Jednostka Ratowniczo-Gaśnicza w Cieszynie. Specjalistyczny pojazd wyjeżdża do akcji niemal każdego tygodnia, gdyż wypadków na drogach naszego regionu jest niestety coraz

więcej. Ratowników z Cieszyna wspierają skoczowianie również posiadający takie auto.

★ ★ ★

Od 1938 r. czekało na własny budynek Gimnazjum Polskie w Czeskim Cieszyńsku. Piękny obiekt został otwarty jesienią ub. roku. Inwestycja i wyposażenie kosztowały 40 mln zł. Budowę finansował rząd czeski, a pewien wkład wniosło także stowarzyszenie „Wspólnota Polska”.

KRONIKA POLICYJNA

01.04.1995 r.

O godz. 12.00 na ul. 3 Maja na wysokości restauracji Beskid kierująca samochodem fiat 126p mieszkanka Zabrze najechała na samochody: fiat 126p i fiat panda. Przyczyną niezachowanie ostrożności przez kierującą.

01.04.1995 r.

O godz. 13.00 na ul. Katowickiej w okolicach Zajazdu w Nierodzimiu kierujący samochodem

ford fiesta mieszkanka Skoczowa zjechał na pobocze i doprowadził do wywrócenia pojazdu. Przyczynę zaistniałego zdarzenia wyjaśnia prowadzone postępowanie.

02.04.1995 r.

O godz. 7.30 na ul. 3 Maja doszło do wypadku drogowego. Kierujący samochodem fiat 126p mieszkanka Wisły jadąc z nadmierną prędkością wpadł w poślizg i uderzył w przydrożne drzewo. Kierowca i pasażer doznali obrażeń ciała.

Komendant ustrońskiego Komisariatu asp. Piotr Gawłowski zapytany o wzrost w ostatnim tygodniu ilości kolizji drogowych powiedział, że nie można ich wytłumaczyć przyczynami obiektywnymi takimi jak np. wady techniczne pojazdów. Wszystkie wypadki zostały spowodowane przez nieostrożność i roztargnienie kierujących. Były to zdarzenia, do których nie powinno dojść, a wytłumaczyć je można chyba jedynie zmęczeniem wiosennym. Na szczęście nie zanotowano włamań, kradzieży i innych czynów przestępczych. (mat)

STRAŻ MIEJSKA

3.4. — Kontrola porządkowa dzielnicy Nierodzim.

31.03. — W trakcie kontroli targowiska ukarano trzy osoby za brak zezwoleń na handel.

3.4. — Kierowcy, który uszkodził zieleniec przy ul. 3 Maja nakazano usunięcie szkód.

31.3. — Kontrola porządkowa ulic Konopnickiej i Daszyńskiego.

5.4. — Nakazano zaprowadzenie porządków przy ul. Nadrzecznej.

1/2.4. — Podczas kontroli targowiska ukarano jedną osobę za brak stosownych zezwoleń na handel.

5.4. — Interwencja w sprawie składowania gruzu na os. Centrum.

3.4. — Interwencja w sprawie zanieczyszczenia ul. Sanatoryjnej. Osobom odpowiedzialnym nakazano uporządkowanie drogi.

5.4. — Nakazano zaprowadzenie porządków na jednej z posesji przy ul. 3 Maja.

Najlepsze życzenia Wielkonoce składa PT Klientom — Maria Kosińska. Jednocześnie „CIUCHOLAND”, ul. Grażyńskiego 5, zaprasza na udane zakupy odzieży wiosennej i letniej.

W czołówce klubów wiejskich znajduje się LKS Kończyce Małe, działający 11 rok. Może pochwalić się drużynami piłkarskimi i ośrodkiem sportowo-rekreacyjnym, które zajmuje powierzchnię 5 ha. Prowadzone są kolejne inwestycje, które wzbogacą stan posiadania LKS-u.

★ ★ ★

W Cieszynie przystępuje się do remontu dawnej mennicy. Miasto przeznaczyło na ten cel z tegorocznego budżetu 2,5 mld starych zł. Na całość po-

trzeba 50 mld zł. Roboty potrwać kilka lat. Po remoncie budynek stanie się siedzibą Książnicy Cieszyńskiej, powołanej wiosną ub. r.

★ ★ ★

Od 1931 r. działa na terenie Wisły Związek Pszczelarzy, skupiający obecnie kilkudziesięciu członków. Pszczelarze doczekali się lokalu, który znajduje się w zabytkowej chacie „U Niedźwiedzia”, nieopodal Muzeum Beskidzkiego.

(nik)

KOPE WAJEC NARACHUJCIE

(dokończenie ze str. 1)

wkładano ją z wielką ostrożnością do pieca. Przesadnie przyrumieniona lub usiadła baba podważała autorytet gospodyni, często więc po wyjściu bab z piekarnika można było usłyszeć dobiegające z kuchni tragiczne krzyki i płacz. Dobrze upieczonym babom oddawano wielką cześć. Kładziono je na puchowe pierzyny, ażeby stygnąc nie zdeformowały się. Rozmawiano półgłosem i szeptem, gdyż baby były bardzo delikatne i wrażliwe, a jakkolwiek nawet najmniejszy hałas mógłby nie wyjść im na zdrowie. Wystudzone — wykwiłtnie i bogato lukrowano oraz finezyjnie dekorowano.

Mazurki były to cienkie placki przeważnie na kruchym spodzie lub opłatku, pokryte grubą warstwą masy waniliowej, migdałowej, orzechowej, serowej czy bakaliowej, lukrowane i ozdobione konfiturami lub bakaliami. Każda dobra gospodyni знаła kilkadziesiąt przepisów na masy mazurkowe.

Dzieci i młodzież w tym dniu miały także pełne ręce roboty. Te najmłodsze malowały jajka „śmierguśników”. Chłopcy przygotowywali z dzikiego bzu sikawki. Z grubej łodygi dzikiego bzu wydłubywali gąbczastą masę. Na jeden koniec wkładali korek z wywierconym otworkiem. Następnie dopasowywali do „rurki” patyk, odpowiadający średnicą średnicy otworu łodygi. Miał on spełniać rolę tłoczka, popychającego wodę w stronę otworka w korku. Z wierzbowych witek pleciono „karwacze” na lany poniedziałek. Były one pojedyncze, podwójne z ośmiu witek lub dwunastu. Mistrzostwem były jednak „karwacze” o przekroju koła i kwadratu. Dziewczeta, które miały zamiar chodzić po domach z „goiczkiem” szły do pobliskiego lasu w poszukiwaniu zgrabnej „jedliczki”. W domu przyozdabiała ją kolorowymi jajkami, piórkami, różnokolorowymi kwiatami, bibułkami, wstążkami, dzwoneczkami i innymi ozdobami.

W niedzielę rano całe rodziny podążały do kościoła. Po nabożeństwie wracali do domu, w którym spędzali całe pierwsze święto, hołdując przysłowiu, że „w piyrse śwynto nie godziło się nigdzi odchodzić z chałupy”.

Całkiem inny charakter miało drugie święto. Skoro tylko

północ wybiła ruszali „śmierguśnicy”. Całymi bandami lub pojedynczo, krążąc od domu do domu, polewali co szumniejsze gaździnki i dziewczeta, a suszyli je „karwaczami”. Na powitanie deklamowali wesoło:

„Prziszli my tu po śmierguście,
jyny nas tu nie opuście,
kope wajec narachujcie,
a kołoczy nie żałujcie”.

Był to bardzo zabawny zwyczaj, pełen figli, śmiechu i przekomarzań. Godpodyni w podzięcie za odwiedziny zapraszała ich do stołu i raczyła „czym chata bogata”.

Warto dodać, że młodzieniec, który chciał nawiązać poważną znajomość z dziewczyną, na pierwsze oficjalne „załyty” przechodził właśnie w lany poniedziałek.

Gdy tylko pojawiły się pierwsze słabe promyki poranka, wykradające się zza pagórków, ruszały w drogę także dziewczeta z „goiczkiem”. Zazwyczaj były to trzy dziewczynki wystrojone uroczysto z wiankami na głowach. Środkowa dziewczyna trzymała „goiczek”, a jej towarzyszki wstążki. Przystawały pod kuchennymi oknami lub frontowymi drzwiami, potrzasały goiczkiem i śpiewały:

„Dej Pón Bóg dobry dziyn pod wasze okienko,
„Przysziłmy powitać was, miła gaździnko.
Gojiczek zielony, pięknie przistrojony.

A na tym gojiczku malowane wajca,
Sóm też tu dziyweczki szykowne do tańca.
Gojiczek zielony, pięknie przistrojony.

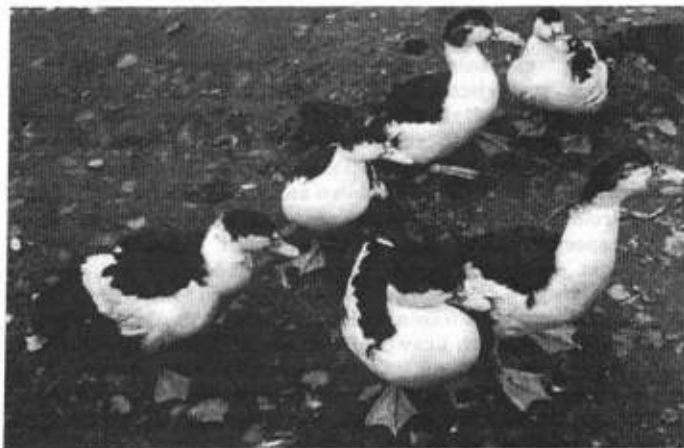
A na tym gojiczku jedwobne sznóreczki,
Co ich nawieszały szykowne dziyweczki.
Gojiczek zielony, pięknie przistrojony.

A na tym gojiczku jest głośny dzwoneczek,
Co nóm go zawiesił szwany pacholeczek.
Gojiczek zielony, pięknie przistrojony. (...)”

Podobnie jak „śmierguśnicy” dziewczeta otrzymywały od gospodarzy podarunek. Były to często murzyny, jajka lub pieniądze. Na zakończenie świąt — we wtorek dziewczyny odprowadzały babski „śmigust”, odwzajemniając chłopcom poniedziałkowe lanie.

Magdalena Piechowiak

Z okazji Świąt Wielkanocnych
Bar „Kubus” w Ustroniu, ul. 3 Maja 27
składa najserdeczniejsze życzenia wszelkiej
pomyślności i zaprasza do korzystania
z naszych usług.



Fot. W. Suchta

MARSZ DO ŹRÓDEŁ

Marsz Wolności szczytami Beskidu Śląskiego do źródeł Wisły to nowa inicjatywa Rady Regionalnej Unii Wolności. Pomyślany jako impreza sportowo-rekreacyjna planowany jest na niedzielę 4 czerwca, by upamiętnić szóstą rocznicę wyborów parlamentarnych początkujących okres demokratycznych przemian w naszym kraju. Uczestnicy ruszą do marszu z Ustronia Zdroju, Ustronia Polany, Wisły Zdroju, Wisły Czarnej, Kubalonki, Salmopolu, Szczyrku, Lipowej i Węgierskiej Górki. Wszyscy spotkają się na najwyższym szczycie Beskidu Śląskiego — Baraniej Górze, a w razie niepogody w schronisku PTTK na Przysłopie. Jak poinformował nas komandor Andrzej Georg udział w imprezie zapowiedzieli znani politycy i działacze z okresu tamtych wyborów: Tadeusz Mazowiecki, Leszek Balcerowicz, Hanna Suchocka, Janusz Onyszkiewicz, Bronisław Komornicki, Bronisław Geremek, Jan Lityński, Donald Tusk, Zofia Kuratowska, Marcin Świącicki, Janusz Lewandowski, Henryk Wujec i wielu innych. Organizatorzy oczekują wielu dalszych zgłoszeń. Patronat nad marszem roztoczyli: Unia Wolności, ustronski Ośrodek Medycyny Prewencyjnej i Opieki Kompleksowej, TSR Siła oraz Gazeta Wyborcza, zaś do jego organizacji wydatnie przyczynia się ustronska UW wraz z kołem Młodych Demokratów z Ustronia i Cieszyna. Zgłoszenia i bliższe informacje można uzyskać w Radzie Regionalnej Unii Wolności, mieszczącej się przy ul. Krasickiego 5a w Bielsku-Białej. Tel — 290-58. (mat)

Gazeta Ustronska 5

CZTERY BASENY

Zostaje oddany do użytku kolejny fragment Uzdrowskiego Zakładu Przyrodoleczniczego, inwestycji rozpoczętej w 1974 roku. Tym razem jest to zespół basenów leczniczo-rehabilitacyjnych zaopatrywanych solanką o wybitnych właściwościach leczniczych. Polepszy to standard świadczeń leczniczych, rehabilitacji pacjentów niesprawnych po przebytych urazach i chorobach układu oddechowego i nerwowego.

— Uruchomienie tej części rehabilitacyjnej było uzależnione od opanowania technologicznie trudnego zagadnienia utylizacji solanek pokąpielowych — mówi dyrektor Karol Grzybowski. — Już w latach 60 w trakcie projektowania opracowywane były różne warianty tego zagadnienia. Propozycja zrzutu solanek do Wisły zagrażała jakości wody pitnej dostarczanej z Goczałkowic na Śląsk. Budowa kolektora, który odprowadzałby solanki do Olzy okazało się nierealne z uwagi na konieczność prowadzenia uzgodnień formalno-prawnych z niezliczoną ilością właścicieli gruntów. Odparowywanie rozwtworów solanek metodą wyparkową pociągało za sobą koszty przekraczające nasze możliwości. Wreszcie dzięki uporczywym zabiegom geologa Zygmunta Białasa i dyrektora technicznego Emila Fobera wraz z naukowcami Akademii Górniczo-Hutniczej i Politechniki Krakowskiej opracowana została metoda wtłaczania solanek pozabiegowych do górotworu przez specjalnie wywiercony otwór do głębokości 1795 m. Aby spełnić wymogi wynikające z prawa górniczo-geologicznego i prawa wodnego, została zbudowana stacja oczyszczająca solanki zużytych w trakcie kąpieli leczniczych w stopniu przekraczającym wymogi obowiązujące dla wód pitnych.

Jako pierwsze powstały w latach 1972-74 odwierty, z których solankę się pobiera. Obecnie oddaje się do użytku kompleks basenów gdzie solankę wykorzystano do celów leczniczych, by następnie odprowadzić ją z powrotem do ziemi. Bardziej szczegółowo drogę solanki objaśnia kierownik budowy Franciszek Kotarż:

— Aby dotrzeć do basenów, jest pompowana z odwiertów U-3a i U-3 do separatora gazu i dalej rurociągami podawana jest do kuchni solankowej, gdzie następuje wstępne uzdatnianie. Stamtąd do stacji uzdatniania solanek znajdującej się pod basenami, skąd w obiegu zamkniętym pompuje się ją do czterech basenów. Solanka jest stale uzupełniania, ale też odprowadzana poprzez stację i filtry oddzielające zanieczyszczenia do zbiorników gromadzących, skąd wtłacza się ją grawitacyjnie do odwiertu na dolnym Zawodziu.

— Z czym było najwięcej problemów podczas budowy?

— Jako budowlaniec muszę jedynie przestrzegać terminów, bo przy opracowanej technologii nie następcza trudności np. zaizolowanie zbiornika. Sporo natomiast kłopotu było z przeprowadzeniem rurociągu do odwiertu chłonnego poprzez istniejące już uzbrojenie terenu. Wiadomo, biegną na całym zawodziu kable, rurociągi i nie chcieliśmy niczego uszkodzić. Z odnalezieniem niektórych nie było problemu, często jednak robiliśmy wszystko jedynie na wycucie. Jeżeli pojawiały się wątpliwości kopaliśmy ręcznie. W sumie ten rurociąg ma 1070 m w okolicach domów czasowych i przeprowadzenie go było naszym największym problemem.

Solanka o stężeniu 12% po odpowiednim rozcieńczeniu do



Ostatnie porządki przed oddaniem basenów.

Fot. W. Suchta



Fot. W. Suchta

3-4% wykorzystywana jest do kąpieli wannowych i do napełniania basenów. Zgodnie ze wskazaniami medycznymi dotyczącymi intensywnych ćwiczeń osób z chorobami układów ruchu i obwodowego układu nerwowego, solanka w czterech basenach ma temperaturę 28 stopni. Do kąpieli wannowych używa się dobowo 30 m³ solanki. Dwa mniejsze i dwa większe baseny o średniej głębokości 1,2 m mają łączną objętość 233 m³. Obieg zamknięty i uzdatnianie pozwala odprowadzać solankę do otworu chłonnego w ilości 100 m³ na dobę.

Dyrektor Grzybowski nie kryje zadowolenia, gdy mówi o kolejnym fragmencie Zakładu Przyrodoleczniczego oddanego do użytku.

— Chcemy udostępnić baseny służące do zabiegów kinezyterapii dla dzieci i młodzieży z wadami postawy. Baseny będą także dostępne dla mieszkańców Ustronia i okolicznych miejscowości, dla wszystkich wymagających zabiegów rehabilitacyjnych kierowanych przez lekarzy. Ponadto chcemy udostępnić baseny ogólni mieszkańców w godzinach popołudniowych oraz czasowiczom przebywającym w domach wypoczynkowych i pensjonatach prywatnych.

Solanki nasze zawierają znaczną ilość związków jodu, bromu i tych anionów, które są pożądane w leczeniu chorób dróg oddechowych. Sądzymy, że stąd wyniknie dodatkowa korzyść związana z przebywaniem w atmosferze silnie nasyconej anionami. Mamy zamiar w niedługim czasie sukcesywnie oddawać do użytku inne stanowiska rehabilitacyjne. Będą to sale do kinezyterapii indywidualnej i zbiorowej, drugi oddział hydroterapii w skład którego wchodzi masaż podwodny, kąpiele wirowe, bicz szkodkie oraz sauna.

Uroczyste zapowiada się oddanie do użytku kolejnej części Zakładu Przyrodoleczniczego, które nastąpi 27 kwietnia. Swą obecność zapowiedzieli przedstawiciele Ministerstwa Zdrowia, Ochrony Środowiska, Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska, instytutów naukowych, dyrektorzy wszystkich polskich uzdrowisk oraz sanatoriów branżowych i zakładowych. Dzień wcześniej rozpocznie się konferencja na temat: „Problemy ochrony środowiska w miejscowościach uzdrowiskowych i przystosowanie uzdrowisk dla osób niepełnosprawnych.”

— Uzdrowiska to obszary specjalnie chronione w rozumieniu przepisów o kształtowaniu i ochronie środowiska — odpowiada K. Grzybowski, gdy pytamy o temat konferencji. — Dotyczy to jakości wód, odprowadzanych ścieków, jakości powietrza. Dopuszczalne stężenia substancji zanieczyszczających w obszarze chronionym, w miejscowościach uznanych za uzdrowiskowe, są znacznie niższe aniżeli dla innych obszarów zamieszkałych. Szczególnie dotyczy to takich obszarów jak dzielnica leczniczo-rehabilitacyjna w Ustroniu. Tu szereg działań gospodarczych podlega ograniczeniu. Przykładowo zakazana jest hodowla zwierząt i drobiu w obawie przed zakażeniami odzwierzęcymi. Tworzymy specjalny mikroklimat zalesiając i zakładając parki. Natomiast złym przykładem, czego doświadczamy w Ustroniu, jest nadmierny ruch samochodów. Drugi człon konferencji dotyczy będzie przystosowania uzdrowisk dla osób niepełnosprawnych jak np. wysokich krawężników, ale też budowa podjazdów, pochylni, montaż dźwigów itp. tworzenie stanowisk do rehabilitacji osób niepełnosprawnych oraz przystosowaniu całej miejscowości do wygodnego i bezpiecznego poruszania się osób niewidzących, głuchych, niesprawnych ruchowo.

Wojsław Suchta

22
KWIETNIA

DZIEŃ ZIEMI

Nie pozwolić oderwać człowieka
od ziemi,
od traw, kwiatków i drzew,
od śpiewu ptaków,
szepcót strumieni,
muzyki gór,
bezkresu mórz.

Nie pozwolić oderwać człowieka
od ziemi — ojczyzny roślin, zwierząt i ludzi,
od nieba — ojczyzny gwiazd, chmur i ludzkich snów,
które mi każą rosnąć w górę
wnikając w głąb.

PRZYKAZANIA MŁODYCH MIŁOŚNIKÓW PRZYRODY z ROKU 1933

1. Czuwaj, aby życia zwierząt i roślin nie niszczone lekkożylnie, aby nie było ono przedmiotem igraszek.
2. Czuwaj, aby pnie starych drzew, wielkie głązy, ściany jaskiń i inne zabytki nie były szpeczone jakimikolwiek znakami i napisami.
3. Pilnuj, aby zachowywany był pierwotny wygląd wszelkich zabytków przyrody.
4. Ochraniaj naturalne piękno krajobrazu.
5. Nie znacznaj niechlujstwem miejsc swego pobytu.
6. Pamiątki bierz do serca, a nie do kieszeni.
7. Nie zakłócaj hałasem ciszy i majestatu uroczysk.
8. Jesteś częścią Przyrody — pamiętaj o prawach Braterstwa i Miłości.



Organizacje społeczne, grupy niezrzeszone, które chcą wziąć udział w wiosennym sprzątaniu miasta proszone są o uzgodnienie terminów, miejsc sprzątania oraz o pobranie worków na śmieci w Wydziale Ochrony Środowiska i Rolnictwa UM pok. 25, tel. 54-34-79.

WIOSENNE SPRZĄTANIE

Rozmowa z zastępcą burmistrza Tadeuszem Dudą

Panie burmistrzu, dlaczego podejmujecie akcję sprzątania miasta przez mieszkańców. Czy nie powinny tego załatwiać wyspecjalizowane firmy? Oczywiście utrzymanie porządku i czystości jest jednym z podstawowych zadań władz miejskich. Niczego jednak nie zrobimy bez pomocy mieszkańców. Takie akcje jak ubiegłoroczne „Sprzątanie świata” mają wyrobić w nas pewne nawyki, wszyscy musimy zrozumieć, że jako miasto uzdrowskie, w którym większość mieszkańców utrzymuje się z turystyki, nie możemy pozwolić sobie na brudy na ulicach czy przy prywatnych posesjach. Wiem, że nie zawsze udaje się nam np. w porę wywieźć śmieci z kontenerów, ale też wszyscy widzimy, że na niektórych podwórzach panuje spory bałagan. Naszym celem jest sytuacja, gdy wszystkim mieszkańcom zależy na czystości miasta, wszyscy włączają się w podobne akcje jak ta, którą organizujemy z okazji Dnia Ziemi. Co planujecie w związku z tą akcją?

Przede wszystkim lokalizowanie i sprzątanie dzikich wysypisk. Przeprowadzony zostanie II Miejski Konkurs Ekologiczny dla szkół, liczymy też na włączenie się młodzieży w sprzątanie lasów, potoków. Wszyscy, którzy będą chcieli wziąć udział w sprzątaniu otrzymają worki oraz zostaną poinformowani gdzie zebrane śmieci należy składać. Takie akcje jak nasza przeprowadza się w kurortach na całym świecie, jednak w państwach o wyższej stopie życiowej ludzie bardziej masowo w nich uczestniczą. Po prostu widzą prostą zależność między czystością swego miasteczka a ilością przyjeżdżających gości.

Co ze swej strony robią władze miejskie aby chronić środowisko naturalne Ustronia?

Co roku uchwalany jest przez Radę Miejską program ochrony środowiska. Służby UM starają się aby program ten wprowadzić w życie. Już drugi rok posiadacze samochodów z katalizatorami posiadają ulgę w podatku drogowym. Aby ograniczyć spalanie w kotłowniach najtańszych ale i najbardziej zanieczyszczających gatunków węgla, kilkakrotnie już występowaliśmy do odpowiednich ministerstw o zmniejszenie cen gazu i energii elektrycznej w uzdrowskich. Chcemy też mieć jasny obraz czystości środowiska w Ustroniu i dlatego od kilku lat staramy się o zamontowanie stacji monitoringowej na terenie naszego miasta, by na bieżąco mieć obraz zanieczyszczeń i ich źródeł.

Jakie najważniejsze inwestycje prowadzi miasto w związku z ochroną środowiska?

Jest to budowa kolektorów oraz rozpoczęcie budowy obwodnicy. O konieczności tych inwestycji nie muszę chyba nikogo przekonywać. Wiele mówi się o zanieczyszczonej wodzie w Wiśle, wczasowicze w lecie chcą się kąpać w rzece. Co tu miasto zamierza zrobić?

Nic sensownego nie wymyślimy dopóki nie zostaną zbudowane kolektory, a mieszkańcy zechcą się do nich podłączyć. Zamierzamy też przeprowadzić dolomityzację potoków.

Co z zielenią w mieście?

W poprzednich latach uporaliliśmy się z konserwacją pomników przyrody w naszym mieście. Zadbany jest też drzewostan, a w tym roku w zimie rozpoczęliśmy konserwację krzewów.

Jak pan ocenia świadomość konieczności ochrony środowiska wśród mieszkańców Ustronia?

Bardzo wysoko. Świadczy o tym chociażby wynik referendum na temat samoopodatkowania się mieszkańców za wywóz śmieci. Pamiętajmy jednak, że wystarczy kilku brudasów, którzy śmiecią wszędzie tam gdzie przebywają, wystarczą dwa zakłady, które swe śmieci wyrzucą do potoków, aby skutecznie zanieczyścić miasto. Niestety, często mieszkańcy widzą takie śmiecenie i nie reagują na to. Moim zdaniem ludzie brudzący nasze miasto winni zdawać sobie sprawę z tego, że są przez swych sąsiadów postrzegani bardzo negatywnie. Przyniosłoby to na pewno lepsze efekty niż karanie mandatami.

Rozmawiał: Wojciech Suchta

Gazeta Ustrońska 7

VIOLA DA AMORE

Mistrzu Ferdynandzie
byłeś tak przejęty,
gdy brałeś do ręki stare instrumenty
lub stworzone przez siebie
skrzypce czy gitary,
które grały tak cudnie,
że nikt nie da wiary,
czy to Ty poświęciłeś muzyce swe życie,
czy ona została Twoim wiernym sługą,
bo była Ci oddana i łaskawa długo.

A gdy Ciebie zabrakło wśród nas,
gdy skończył się Twój ziemski czas
zapewne gdzieś w chórze niebiańskim
jesteś dyrygentem i sługą Pańskim
co aniołom harfy nastraja
i muzyką niebo upaja.

Taki oto wiersz powstał przed pięciu laty, po śmierci ustroniańskiego artysty, twórcy instrumentów muzycznych, muzyka i dyrygenta — mistrza Ferdynanda Suchego. Wiele można pisać o jego pracowitym życiu, o życiu pełnym zaangażowania i pasji. O życiu człowieka do końca wiernego swoim zasadom i ideałom.

Ferdynand Suchy urodził się w 1916 roku w Boguminie i od dziecka przejawiał zainteresowania muzyczne. A że pierwszym obowiązkiem artysty jest opanowanie rzemiosła, toteż F. Suchy był przez kilkanaście lat uczniem w dobrych warsztatach dokonujących napraw i strojenia instrumentów muzycznych. Pracę na własny rachunek w tym zawodzie rozpoczął po II wojnie światowej, angażując się równocześnie w polską działalność kulturalną na Zaolziu, jako dyrygent chóru i orkiestry. Od młodości był człowiekiem o wszechstronnych zainteresowaniach. Zajmował się również z wielkim zapałem hodowlą ptaków egzotycznych, których posiadał około 300 okazów i ogrodnictwem.

Do Ustronia przeprowadził się wraz z rodziną w 1961 r. i tu kontynuował swoje pasje. Jego profesjonalizm i kunszt artystyczny w zakresie renowacji i rekonstrukcji starych, zabytkowych instrumentów strunowych czy zapomnianych już instrumentów ludowych prędko zyskały mu sławę w Polsce i daleko poza jej granicami.

W 1987 r. w Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa zorganizowano wystawę Jego prac. Były na niej: organy, skrzypce, gitary a także ludowe trombity, rogi pasterskie i gajdy. Oto co wówczas powiedział twórca instrumentów redaktorowi Głosu Ziemi Cieszyńskiej: „...Z wystawionych instrumentów najwyżej cenię sobie 14-strunową „violę da amore” i większą od niej „violę da gamba”. Ich wykonanie jest znacznie trudniejsze niż budowa zwykłych skrzypiec, nie mówiąc o tym, że muszę dla nich sprowadzać z zagranicy specjalne drzewo: heban, palisander, brazylijskie na smyczek, słowem to wszystko co wymagane jest przez sztukę lutniczą na świecie.”

Śmierć przerwała Jego pracowite życie 8 kwietnia 1990r. Dla przypomnienia działalności Ferdynanda Suchego — nieprzeciętnego mieszkańca naszej miejscowości, Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa zorganizuje wystawę Jego instrumentów muzycznych, która będzie czynna od 29 kwietnia do 20 maja



Lidia Szkaradnik

SUPER MARKET RomeR na Manhatanie

składa P.T. Klientom

*serdeczne życzenia szczęścia
i pomyślności z okazji
Świąt Wielkanocnych*

**Zapraszamy na ostatnie,
przedświąteczne zakupy**

A & A

Ustron,
ul. Grażyńskiego 1/13

KONFEKCJA

— sportowa
— jeansowa
— skórzana

CZYNNE:

pon-pt 9.30—17.00

sobota 9.00—13.00

Tania odzież wiosenna i letnia.

**Co tydzień
nowa
dostawa.**

**Sklep
i hurtownia
Ustron,
ul. Świerkowa 32
(300 m od przystanku
PKS Polana)**

Z okazji Świąt Wielkanocnych
Zarząd RSP JELENICA w Ustroniu
składa wszystkim swoim klientom
i kontrahentom

najserdeczniejsze życzenia
**ZAPRASZAMY DO KORZYSTANIA
Z NASZYCH USŁUG:**

— SKŁADU CELNEGO
— ZAKŁADU SZKLARSKIEGO
— SKŁEPU ODZIEŻOWEGO „TINA”
— SKŁEPU „WSZYSTKO DLA OGRODU”
ORAZ USŁUG TRANSPORTOWYCH I ROLNYCH



Fot. W. Suchta

POKAZ MODY

5 kwietnia uroczyste rozpoczynano w Salonie Mody Miss K prezentację kolekcji Mody Polskiej. Kilkadziesiąt pań i kilku panów podziwiała pokaz mody, w którym spośród trzech kolekcji jedna była właśnie Mody Polskiej. Bohaterką wieczoru była oczywiście właścicielka salonu Miss K, Katarzyna Winter. Rzesiste oklaski za profesjonalnie zorganizowany pokaz mody najlepiej świadczyły, że żadna z obecnych pań nie uważała tego wieczoru za stracony. Biorąc udział w otwarciu salonu dyrektor handlowy Mody Polskiej, Małgorzata Pakuła, powiedziała nam:

— Otwarty w tej chwili salon mody jest siódmym w kraju. Nie jest to salon własny Mody Polskiej, a jedynie organizujemy tu z właścicielami stoiska z prawie wszystkimi projektami Mody Polskiej. Ten salon został moim zdaniem cudownie otwarty. Należą się gratulacje właścicielom za przepiękny pokaz mody.

— Czy mogłaby nam pani zdradzić jakie stroje obowiązywać będą wiosną tego roku?

— Mogę przytoczyć tylko to co twierdzi mistrz Antkowiak na ten temat. Na wiosnę pastele, w długości mini dla młodych zgrabnych dziewcząt, dla pań dojrzałych długości za kolano. Klasycy mody uważają, że elegancko ubrana kobieta musi mieć spódnicę trochę dłuższą. Na lato nasza kolekcja będzie bardzo kolorowa, z wzorzystymi sukniemi, które będzie widać z daleka na ulicy. Trochę będzie szortów, kratek, paseczków w różnych kombinacjach. Musi być wesoło i kolorowo. (ws)



Fot. W. Suchta

Serdeczne Życzenia Wielkanocne
smacznego jaja i szynki
oraz mokrego śmigusa dyngusa
składa

FIRMOWY SKLEP Z PSZCZYNY
„Delikatesy Mięsne”

Jacek Koziół, Ustroń, ul. Daszyńskiego 58 (u Kani)
oraz nowo otwarty

Sklep Mięsny nad Młynką
Ustroń, ul. Ogrodowa 5

K & A s.c.

zaprasza do

- SKLEPU
- SERWISU
- HURTOWNI

**ROWERY, CZĘŚCI, AKCESORIA,
RATY BEZ ŻYRANTÓW**

*Życzymy Wesołych
Świąt Wielkanocnych*

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWE

TORIMEX

43-450 USTROŃ, SIKORSKIEGO 18

tel/fax 543627

OFERUJEMY

— GRZEJNIKI KORADO — ATEST

— TERMOREGULATORY

— ARMATURA SANITARNA

Zapraszamy codziennie

w godzinach od 8.00—20.00



FOTOLAND s.c.

AUTORYZACJA FUJI FILM

DYSTRYBUCJA WYROBÓW FUJI FILM POLSKA

SPRZEDAŻ HURTOWA I DETALICZNA

Z okazji Świąt Wielkanocnych

Składamy P.T. Klientom

najserdeczniejsze życzenia

Zapraszamy

Pon—Pt: 8.00—18.00

Soboty: 9.00—15.00



NOWE MOKATE

— Mokate funkcjonuje w tym regionie od pokoleń. Tym większa dla mnie radość, że akurat tutaj, w mieście które jest najbliższe mojemu sercu, powstał zakład, gdzie możemy dać zatrudnienie wielu ludziom — powiedziała Teresa Mokrysz otwierając nowy zakład Mokate. — Szczerze mówiąc jeszcze dzisiaj po drugiej stronie drogi szybkiego ruchu mieliśmy zupełnie inne warunki pracy. Nigdy nie patrzyliśmy na powierzchnię. Biegaliśmy za jakością tego co produkujemy. Produkcja, produkcja i jeszcze raz produkcja. Wreszcie nadszedł moment, gdy zorientowaliśmy się, że praktycznie powierzchnia naszego zakładu przekracza normy zaludnienia jednego metra kwadratowego w Hongkongu. Stąd konieczna decyzja o budowie nowego zakładu. Wiosną 1993 roku spotkaliśmy się z wielką życzliwością władz miasta, gdy mogliśmy zakupić teren byłej cegielni.

Budowę zaczęto od wyburzania starej cegielni w Nierodzimiu. Teraz stoi tam nowoczesny zakład, który nie tylko z zewnątrz połyskuje aluminium i złoceniami. To co szczególnie zachwyca, to pomieszczenia socjalne dla załogi. Mokate zatrudnia w większości kobiety i dlatego szczególną uwagę zwracano na nowoczesne wyposażenie szatni i łazienek. Podkreślana jakość jest tu widoczna na każdym kroku. Budynek nowego zakładu usytuowano w ten sposób, by nie przesłaniały widoku gór. Trzeba wejść do środka, aby zdać sobie sprawę ze skali tego przedsięwzięcia. Nowy zakład to 3200 m² powierzchni, w których mieszczą się hale produkcyjne i magazyny mogące pomieścić dwa pociągi towarowe. Wszystko połyskuje kafelkami, zaś w halach produkcyjnych jest specjalnie regulowana temperatura.

Otwarcia nowego zakładu dokonano 31 marca. Wstęgę przecinano na raty, a czynili to: wojewoda Marek Trombski, burmistrz Kazimierz Hanus, przewodniczący Rady Miejskiej Franciszek Korcz, zastępca burmistrza Tadeusz Duda, a ostatecznego przecięcia dokonali właściciele Teresa i Kazimierz Mokryszowie. Potem zwiedzano hale produkcyjne i magazyny, była lampka szampa, przygrywał zespół kameralny.

Wojewodę M. Trombskiego zapytaliśmy, czy często zdarza się mu otwierać takie zakłady?

— Nie często, ale się zdarza. Teraz właśnie oczekuję na otwarcie dużego wydziału firmy Żywiec. Muszę tu powiedzieć, że może tak dużych zakładów nie powstaje zbyt wiele, ale jest w naszym województwie wiele bardzo ładnych małych firm. Mokate jest może bardziej znane w kraju, bo przecież kawa Mokate wszędzie jest dostępna, ale nie zapominajmy o małych zakładach, bardzo ładnie urządzonej i produkujących często bardzo specjalistyczne rzeczy. Nasze województwo na tle reszty kraju jest w tym względzie przodujące. W Mokate bardzo mi się spodobało wykończenie pomieszczeń i stanowiska pracy. Myślę, że w tej fabryce bez obaw można wejść w XXI wiek nie wstydząc się przed cudzoziemcami.

Wojciech Suchta



Wstęgę przeciął wojewoda M. Trombski.

Fot. W. Suchta

**Zdrowych i spokojnych
Świąt Wielkanocnych
życzy wszystkim klientom**

właścicielka oraz pracownicy
pawilonów

„REG” na MANHATANIE

Zapraszamy na ostatnie
przedświąteczne zakupy.



Fot. W. Suchta

**Hurtownia „GAJA” ży-
czy Państwu zdrowych
i spokojnych Świąt Wiel-
kanocnych. Zapraszamy
na zakupy. Oferujemy
szeroki asortyment arty-
kułów spożywczych oraz
obuwie sportowe firmy
BROOKS.**

Nasz Adres:

USTRÓŃ, UL. HUTNICZA 9, TEL. 543865

PODZIĘKOWANIE

Wierząc, że:

„Każda radość, którą niesiemy innym, zawsze do nas powróci”, uczniowie Szkoły Podstawowej nr 1 w Ustroniu oraz Zespół d/s Promocji Zdrowia składają serdeczne podziękowania właścicielowi Wypożyczalni Kaset „Rena” oraz p. p. Procnier właścicielom piekarni, za sponsorowanie akcji „II śniadanie”.

TURNIEJ BRD

1 kwietnia w Szkole Podstawowej nr 2 odbył się finał wojewódzkiego turnieju „Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego”. Siedem najlepszych w województwie szkół walczyło o awans do finału ogólnopolskiego. O pechu może mówić drużyna ustronińskiej „dwójki”, która zajęła drugie miejsce ulegając paru punktami SP z Drogomyśla. Najlepszym zawodnikiem turnieju okazał się Maciej Krzempek z SP-2 w Ustroniu.

— Takie turnieje organizujemy co rok przy współudziale kuratorium — powiedział komendant wojewódzki Jan Michna. — Jest to tradycyjna coroczna impreza mająca na celu zapoznać młodzież z przepisami ruchu drogowego. Pamiętajmy, że każdy turniej poprzedzony jest eliminacjami, więc bierze udział spora grupa dzieci. Cel jest jeden: nauka prawidłowego poruszania się po drogach. Jest przy tym dużo zabawy i uciechy, a o to chyba chodzi. Od nowego roku szkolnego zostanie wprowadzone wychowanie komunikacyjne. Dziś szkoła nie przygotowuje człowieka systematycznie do poruszania się po drogach. Nowy przedmiot będzie egzekwował od uczniów wiedzę i określone umiejętności. Na pewno sama wiedza i szkolenie młodzieży nie wpłynę od razu na gwałtowne zmniejszenie ilości wypadków, ale przy 260.000 pojazdów w naszym województwie, podejmować trzeba wszelkie kroki zwiększające bezpieczeństwo na drogach.

Uczestnicy turnieju musieli wykazać się znajomością przepisów kodeksu drogowego, udzielania pierwszej pomocy i jazdy na rowerze po



Fot. W. Suchta

PODZIĘKOWANIE

Dzieci kl. IIc Szkoły Podstawowej nr 2 w Ustroniu wraz z rodzicami i wychowawczynią dziękują państwu Cieślalom i Klabeckim za sponsorowanie autokaru na wycieczki szkolne oraz biletów do kina.

**Miłych i pogodnych
Świąt
Wielkanocnych**
życzy

„STANDARD” s.c.

zapraszamy na zakupy

- ★ pralki, lodówki
- ★ odkurzacze, roboty
- ★ ROWERY

korzystny system ratalny



Drużyna SP 2 Ustronie. Od lewej: Łukasz Łuzak, Paweł Kaczorowski, Jerzy Lipowczan, Piotr Olszar, Maciej Krzempek. Opiekun Zbigniew Gruszczyk. Fot. W. Suchta

torze najeżonym przeszkodami. Jak zapewnił nas przygotowujący pytania testowe podkomisarz Andrzej Gańczarczyk z Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Wojewódzkiej, niewielu zawodowych kierowców odpowiedziało by prawidłowo na wszystkie pytania. Test musiał być trudny, aby wyłonić faktycznie najlepszą drużynę. To samo dotyczy toru przeszkód. Bezbłędne przejazdy na rowerze należały do rzadkości.

— XVIII Turniej BRD potwierdził wysoki poziom uczestników — twierdzi A. Gańczarczyk. — Od pięciu lat nasze województwo osiąga w tych turniejach znaczące sukcesy w skali kraju. Muszę powiedzieć, że na sumę umiejętności, którymi popisywała się młodzież na turnieju, wpłynęła praca wychowawców, ale także policjantów poszczególnych komend rejonowych. Sporo czasu spędzili w szkołach przygotowując uczestników do finału wojewódzkiego.

— Co sprawiło, że turniej BRD rozegrano w SP-2 w Ustroniu?

— Przez cztery ostatnie lata turnieje BRD odbywały się w Bielsku-Białej w szkole na os. Beskidzkim. Niestety z roku na rok coraz bardziej szwankowała tam organizacja. Dlatego postanowiliśmy rozgrywać turnieje wojewódzkie co roku w innej szkole. Zaczęliśmy od SP-2 w Ustroniu. Muszę powiedzieć, że turniej w Ustroniu wypadł okazale, wszystko odbywało się zgodnie z harmonogramem. Nie było więc protestów drużyn. W przyszłym roku planujemy turniej w Oświęcimiu i zobaczymy czy spotkamy się tam z taką przychylnością jak w Ustroniu. (ws)

Ustronianka®



**Wytwórnia
Naturalnych
Wód
Mineralnych
Ustronianka**

Z okazji Świąt Wielkanocnych życzymy szanownym klientom dużo uśmiechu, pogody ducha oraz wszelkiej pomyślności w życiu prywatnym i zawodowym.

Zapraszamy na ostatnie przedświąteczne zakupy do naszych sklepów przy ul. 3 Maja 48

**OFERUJEMY BARDZO WYSOKI
ASORTYMENT TOWARÓW SPOŻYWCZYCH.**

Polecamy usługi kantoru wymiany walut
— bardzo atrakcyjne ceny skupu i sprzedaży.

Ogłoszenia drobne

Znakowanie samochodów. Poniedziałek, środa, piątek 12.00—17.00. Ustroń, Osiedle „Goje”, ul. Stalmacha 7. Tel. 54-26-01.

Sprzedam fortepian marki Jozef Koppel. Wiadomości: Manhatan 6/36 lub 4/65.

Zatrudnię pracownicę w sklepie meblowym. Ustroń, Daszyńskiego 7.

Antykwariat „Tomar” kupi — sprzeda — weźmie w komis stare przedmioty: szkło, porcelanę, obrazy, biżuterię, broń, zegary, monety itp. Ustroń, ul. 9 Listopada 5c. Tel. 54-25-32 do 15.00, 54-29-00 od 19.00. Wycena i przyjmowanie przedmiotów od poniedziałku do piątku w godzinach od 16.00 do 17.00.

Sprzedam szczeniaka dalmatyńskiego. Manhatan 6/59, tel. 54-36-09.

Potrzebni renciści z kartą zdrowia do pracy na różnie. Wiadomości: Ustroń, Drogeria na os. Manhatan.

Potrzebni renciści do pracy w małej gastronomii. Wiadomości: Ustroń — Drogeria na os. Manhatan.

Wesołych Świąt

P. T. klientom życzy
HENDEK S.C.
hurtownia papierosów,
artykułów chemicznych
i kosmetyków
ul. M. Konopnickiej 40
☎
54-22-74,
54-35-49

Sklep Tiktakon Ustroń, ul. 9 Listopada 3d oferuje duży wybór aparatów telefonicznych ze świadectwem homologacji Ministerstwa Łączności.

Korepetycje — matematyka. Tel. 541014



DENT LABOR GABINET
STOMATOLOGICZNO-PROTETYCZNY
ul. Piłsudskiego 6 Katowice
zaprasza do gabinetu protetycznego
Ustroń, ul. Partyzantów 1 tel. 54-22-56
piątki 14—18 Poniedziałki 10—12
Polecamy: protezy natychmiastowe — naprawy ekspresowe
Ulgi dla emerytów

Pizzeria WŁOSKA

poleca szeroki wybór

— pizzy
— salatek
— spaghetti
SPECJALNOŚĆ
LASAGNE
życzymy
WESOŁYCH ŚWIĄT



DELICJE

zapraszają w dniu
14 IV (piątek) na

KIERMASZ ŚWIĄTECZNY

Oferujemy bogaty asortyment świeżych ciast i ciastek od godz. 9.00

Życzymy naszym klientom Wesołych Świąt

! CYFRAL AUTOALARMY !

USTROŃ, ul. M. Konopnickiej 40
życzy wszystkim klientom

Wesołych Świąt Wielkanocnych
Zapraszamy do nowego zakładu

CO NAS CZEKA

Wystawy:

Muzeum Kuźnictwa i Hutnictwa,
ul. Hutnicza 1, tel. 54-29-96

Wystawy stałe:

- Hutnictwo i Kuźnictwo Ustronia
- Ustrońska Galeria Sztuki Współczesnej B. i K. Heczko
- wystawa i sprzedaż prac twórców ustronkich.

Wystawy czasowe:

- Najnowsze nabytki
- Wystawa etnograficzna ze zbiorów własnych.
- Wystawa afiszy i programów teatralnych Mariana Żyromskiego do 25.4.1995 r.
- Wystawa **Andrzeja Mleczko** — do 15.4.1995 r.

Muzeum czynne od poniedziałku do piątku w godz. 9.00—14.00, wtorek od 9.00—16.00, w sobotę w godz. 9.00—13.00. W niedzielę po uprzednim zgłoszeniu zainteresowanych.

Oddział Muzeum „Zbiory Marii Skalickiej”
3 Maja 68, tel. 54-29-96

Muzeum czynne: wtorek godz. 9.00—16.00, od środy do soboty w godz. 9.00—13.00. Inne terminy zwiedzania mogą być ustalone po wcześniejszym zgłoszeniu zainteresowanych.

- wystawa malarstwa **ANNY MARCOL**
- wystawa ekslibrisów, medali, grafik i druków bibliofilskich
- Siedziba **KLUBU PROPOZYCJI** — miejsce comiesięcznych spotkań z ciekawymi ludźmi.

Stała prezentacja prac Grupy Ustronkich Twórców „BRZIMY” w Centralnej Informacji i Recepcji — Rynek 7. (tel. 54-26-53)

Galeria na Gojach — B. i K. Heczko
Ustroń, ul. Błazczyka 19 — czynna codziennie

OGRÓD ZIMOWY GCR „REPTY”
Szpital Promujący Zdrowie

- Koncerty z cyklu „Muzyka dla serca”
- Galeryjka kawiarniana

CENTRALNA INFORMACJA I RECEPCJA

udziela informacji turystyczno-kulturalnych
czynna: 8.15—17.00 w soboty 8.15—15.00
Ustroń, Rynek 7

Ognisko Pracy Pozaszkolnej (tel. 54-32-44)

Zajęcia stałe w kołach zainteresowań i zespołach artystycznych, rytmika, języki obce, informatyka, taniec towarzyski i współczesny, zespół wokalny, akrobatyka, rękodzieło artystyczne (makrama, tkactwo, haft i koronkarstwo), koło modelarskie, fotografia, koło teatralne i szachowe.

UWAGA! Domy wczasowe, hotele itp.: afisze — programy imprez odbierać można bezpłatnie w Centralnej Informacji i Recepcji — Rynek 7

DYŻURY APTEK

Od 8 kwietnia dyżur pełni apteka „Pod Najadą” na ul. 3 Maja. 15 kwietnia rano dyżur przejmuje apteka w Ustroniu Nierodzimiu.



Wiosenne porządki.

Fot. W. Suchta



Fot. W. Suchta

REMIS I KARNE

5 kwietnia przy pięknej słonecznej pogodzie w Nierodzimiu rozegrano turniej piłki nożnej Szkół Podstawowych o mistrzostwo Ustronia. Wystartowali uczniowie klas siódmych i ósmych z czterech szkół i od razu rozegrano mecze półfinałowe. Pierwsze spotkanie pomiędzy SP-1 i SP-6 było bardzo wyrównane i emocjonujące. W regulaminowym czasie gry padł remis 1-1. O tym, która z drużyn awansuje do finału decydowały rzuty karne, które lepiej wykonywali piłkarze z Nierodzimia. Drugi półfinał, w którym wystąpiły drużyny z SP-2 i SP-5 miał raczej jednostronny przebieg i zakończył się zwycięstwem „dwójki” cztery do jednego. W finale młodzi piłkarze z SP-2 nie dali szans swoim kolegom z Nierodzimia i pokonali ich w stosunku 2-0. Wbrew temu, co mógłby sugerować wynik, mecz był bardzo zacięty i do końca toczyła się ambitna walka o każdą piłkę.

(mat)

**Wszelkiej pomyślności z okazji
Świąt Wielkanocnych
wszystkim piwoszom
życzy**



**USTROŃ
MANHATAN**

Polecamy piwo z browarów Tychy i Cieszyn

Miłych i pogodnych świąt Wielkanocnych
życzy wszystkim swoim klientom kwiaciarnia

RÓŻA

Zapraszamy na zakupy

Polecamy:

☆ ozdoby wielkanocne ☆ atrakcyjne upominki
na każdą okazję ☆ zabawki ☆ kwiaty cięte
i doniczkowe ☆ kwiaty sztuczne ☆ sadzonki
i nasiona kwiatów

Taki se bajani

Jakoch już mówiła, chodzili my bez mała każdym niedziele do lasa. Tata zbiyrol grzyby, my z mamóm borówki, abo maliny, abo ostrzeżnice, zoleży, kiedy to trefiło, a zieliny rozmaite do suszynio. Trzeja było forot porobić na zime, na sok, na marmolade, a grzyby na wodzionke. A po lesie jak my chodzili z tatóm, to nas uczył jaki to drzewo, krzoczek, jaki to szyszki czy orzeszki, piórka, czy stworzyni jaki. Tak było wiele roków, póki tata był z nami. Jak byłach wiynkszo toch już sama z Frydkym i Jureczkym chodzila do lasa. A po tym toch już mojigo ślubnego Józefka kludzila i moji dziecka. Wiele razy ty nasze lasy nas nakormily i napojily. Jagód, borówek czy grzybów nie trzeja było ani plókać. Wszystko było czyste, nie zatrute, dobre, a dobre. Tóž za nim mama nas posudzała na dece, porozkludzała dobytek, tata robił fajerke, obkłodoł kamiyniami i szel w las. Nie było to dlógo i już przyniósł pore prawoków, poloków czy maślóków. Mama kroła, czyścila z jegiel i już do kastrola na fajerke. Woniało po całym lesie. A za chwile już my jedli. Tata krol chlyb, mama nakłodała na krajiczki grzybów a my frygali, aż się uszy trzynysły. Roz też tak idymy do lasa. Mama niosła Frydka bo był malutki, tata mie wziął na barana a Adolf i Zuzka nysli jakisi kosze a bańki. Wanda z Lelonem szli za nami i lopicowali. Tata postawił mie na zymy, aż se kapke sama idym, bo chciol mamie Frydka wziąć. Nie wiym, musiałach stanyć na osióm banie, abo co, bo jak żech wrzasku narobiła, zdało sie że tata Frydka puści, a mama aż przisiađła. Tata sie wadzi z Lelonem, że mi cheba krzywde zrobił. Jo wrzeszczym jakby mie zeskóry drzili. Nogi popuchły, dobrze że jyny nogi. Żodnymu inkszymu sie nie stolo. Tata w zimnym źródełku klepetka mi wymoczył, potulił, pozałił i już dobrze. Tata odeszel pore kroków, a jo zaś we wrzask. Dziwom sie a przede mnom dwa piykne czerwone poloki. Piyrse moji grzyby jakich naszła. Tata dwoma susami był przy mie. Myśloł, że zaś mie jako zło przygoda naszła. O malo nogami nie rozjechał tych poloków. A jo wrzasku narobiła z radości. Taki były niedziele. A Wisła modro-zielono-strzybno, płynyla i szymrzyła, a niebo sie w ni przeglonowało, a pstrągi wygrzywały. Ale teraz to już ni ma ta samo rzyka. Wiele razy ryby do góry brzuchami płynóm wodóm, a jakosi szpatno piana na wodzie sie robi.

Hanka łod Śliwków



**W czas ŚWIĄT i na
codzień wspólnej saty-
sfakcji z trwałych więzi
Konsumentom i Klien-
tom placówek detalicznych i gast-
ronomicznych życzy**

Spolem PSS CZANTORIA w Ustroniu

**„STANDARD” s.c.
poleca firmom**

**LEASING SAMOCHODÓW
ORAZ ŚRODKÓW TRWAŁYCH**

☆ POLONEZ CARO VAN
☆ CINQUECENTO VAN
☆ SAMOCHODY IMPORTOWANE

KRZYŻÓWKA WIELKANOCNA

POZIOMO: A) do moczenia nóg B) instrument gliniany • męski loczek C) smutne wydarzenie D) farby do zdobienia • imię żeńskie E) z Zagłobą i Wołodyjowskim F) nogą zamiata • sztuczka magiczna G) drzewo z jedwabnikami H) obóz zagłady • ukryta w stogu siana I) popularne imię kobiece J) z maleństwem w torbie • malowane na Wielkanoc K) niebieskie nad głową L) boisko tenisowe • symbol chem. sodu • egipski bóg słońca M) stopień mistrzowski w judo • popularne piosenki N) środek higieny • symbol chem. manganu O) cena wytworzenia produktu • wojskowi studenci P) przystań statków • miara pow. gruntu Q) napój orzeźwiający

R) hazardowa gra w karty • upominek, podarek T) stan przygnębienia • z Waszyngtonem W) dmuchana zabawka • część sztuki teatralnej X) lubi narzekać Y) proso afrykańskie • pilnuje podwórka.

PIONOWO: 1) utwór literacki • indyjski bóg miłości • uzdrowisko belgijskie 2) ptak domowy • najwyższy szczyt Filipin • słynny pisarz brazylijski 3) leżanka, wersalka • aparat rentgenowski 4) plemię Indian z Alaski • dawny rynek grecki 5) choroba górników • praca naukowa 6) straż przyboczna • wyspa hiszpańska 7) kończy partię szachów • samolot radziecki • podrywała naszych posłów 8) miele mąkę 9) polityka gospodarcza państwa kapitalistycznego

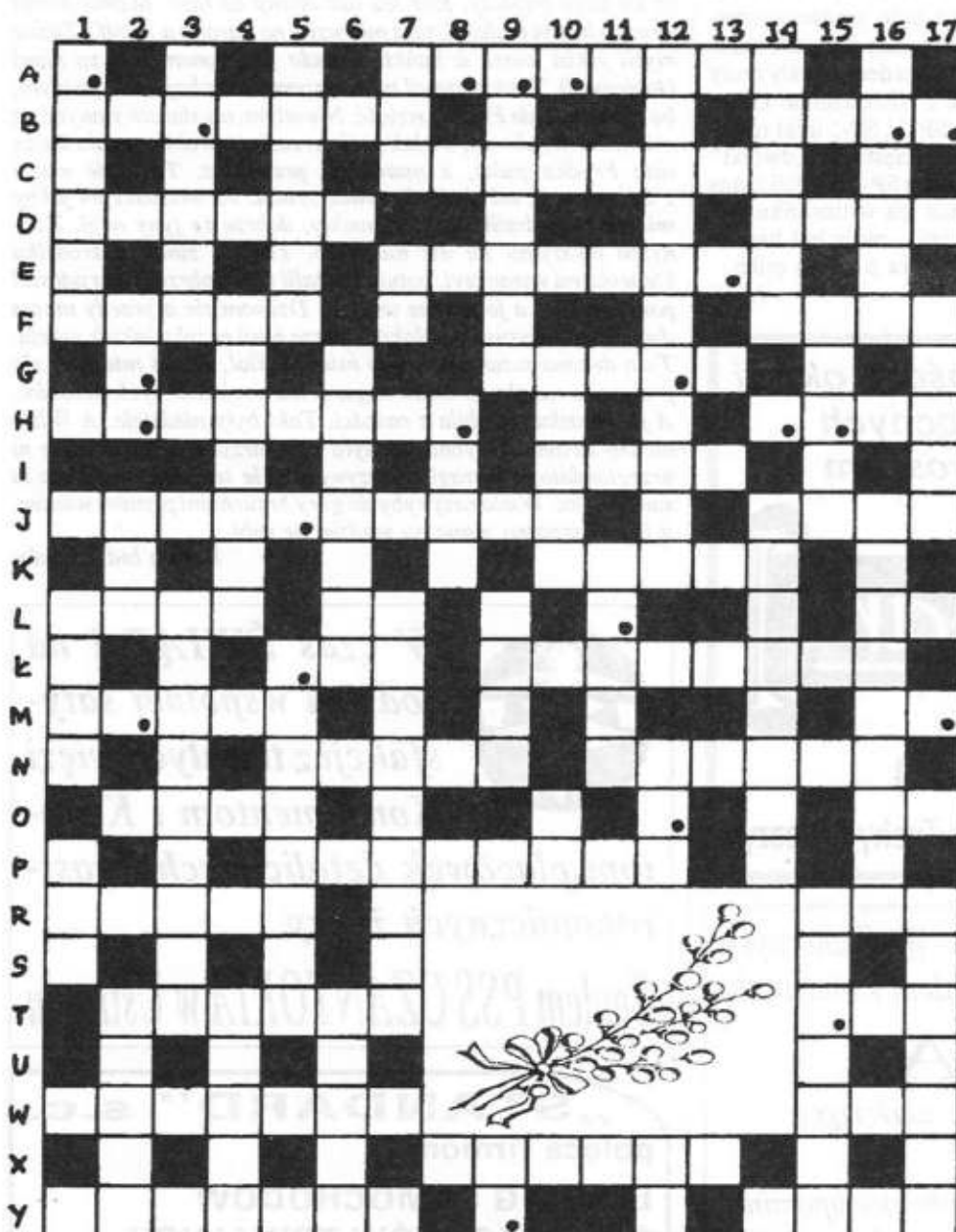
• przełożony klasztoru • w rękawie gracza 10) składnik benzyny • mydełko-odrobina luksusu 11) osioł azjatycki 12) wypytywanie się • Agata dla bliskich • otwiera gamę 14) słuchowy lub fotograficzny • mierzy promieniowanie 15) wyspa na Bałtyku • za linotypem 16) dzieł-rzawia sklepy • śpiew żałobny, lament 17) metalowe wieko • urządzenie do przeprowadzania prób chemicznych.

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych kropkami, kolejno w rzędach poziomych. Termin nadsyłania rozwiązań: 30 kwietnia. Do wygrania 250 tys. zł (starych).

Rozwiązanie
Krzyżówki nr 11
MARCOWE SŁONKO

Nagrodę otrzymuje **RUDOLF PRZECZEK** z Ustroń, ul. Ogrodowa 14. Zapraszamy do redakcji.

ZAKŁAD
ELEKTROMECHANIKI
Wykonuje montaż:
Domofonów, CB-radio, anten
TV oraz nawijanie silników
1 i 3 fazowych.
Ustroń, Dominikańska 28



GAZETA
USTROŃSKA

Typodruk: Rada Miejska. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny: Wojciech Suchta. Redakcja Programowa: Włodzisław Chmielewski, Stanisław Niemczyk, Jan Szewer, Józef Twardzik. Adres redakcji: 43-450 Ustroń, Rynek 1 (Ratusz), pok. nr 5, parter. Tel. 54-34-87. Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadesłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 14.00—16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczanych ogłoszeń i reklam. Skład: Fotoskład E. Dziadek, Cieszyń ul. Węgelnia 3/32 tel. 523-687. Druk: „INTERFON” Sp. z o.o. Cieszyń, ul. Mennicza 10 tel. 5225-43, fax 22-46-43. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 30.3.1995 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru 6.4.1995 r.